



Z walk na Zachodzie: Olbrzymie działa angielskie na szynach, zdobyte w ostatnich walkach (Fot. Bupa)

Na internowanych Legionistów.

Aby choć w części ulżyć ciężkiej doli Legionistów, internowanych w obozach na Węgrzech, oka-

na północ, w łuk koło Ypern, w którym Anglicy tak uporczywie przebijali się w lecie ubiegłego roku ku wzgórzom wschodnim, broniącym dostępu do twierdzy. Paschendale było tu najbardziej na

wschód wysuniętym punktem flandryjskiego frontu. Armia generała Arnima ruszyła więc do ataku, gdyż ten łuk, na flance niemieckiej wysuwający się na wschód głęboko, poważnie przedstawiał niebezpieczeństwo dla zdobyczy niemieckich na południe od Ypern, w łuku, który sobie wybili ku zachodowi po zajęciu Armentieres. Anglikom nie pozostało nic innego, jak rozpocząć odwrót strategiczny, by nie narażać raz jeszcze wojsk swych na los, który je spotkał w Armentieres samem. Anglicy zrezygnowali dobrowolnie z tego obszaru, który ofensywą zeszłoroczną zdobyli, cofając się na linię potoku Steen, na którego brzegu wschodnim utrzymali tylko przyczółek mostowy w miejscowości St Julien.

Niektórym sprawozdawcom wojskowym niemieckim zdawało się przez chwilę, że ten odwrót strategiczny angielski doprowadzi do porzucenia i twierdzy Ypern. Przypuszczenie było oczywiście bardzo przedwczesne. Generalissimo Foch z całą forszą rzucił w tę szczyrbę świeże rezerwy francuskie. W drodze mają znajdować się podobno wojska włoskie, które również wesprzeć mają obronę tego najdotkliwszego niezawodnie w całym frontie koalicyjnym punktu. Z drugiej strony notują również pojawienie się na terenie belgijskim, we Flandryi, wojsk austro-węgierskich, które wziąć mają udział w bitwie o Ypern.

A jest czego bronić tutaj po stronie koalicyjnej. Ypern, to potężny filar północnego frontu, który odiera wszelkie fale niemieckiego pochodu, zmierzające do brzegu morskiego. Tutaj znajduje się przyczółek mostowy, czuwający nad kanałem, wiodącym do Ysery w północnym kierunku. Przestrzeń dalej na północ bronią już przez samą naturę. Obszar, który po otwarciu słuz i tam ka-



Wykonawcy komedii „Świat bez mężczyzny”, odegranej przez kółko amatorskie w Jasle.



„Horsztyński” Słowackiego w Jasle.

zała się niezbędną wydatną pomocą materialną społeczeństwa. Ze wszystkich stron kraju popłynęły też składki, które choć nie mogły zaspokoić wszystkich potrzeb licznej rzeszy polskiego żołnierza, zaświadczły przynajmniej, że cały polski ogół współczuje z nimi w tej krytycznej dla narodu chwili. Pomiędzy innymi miastami zaznaczyło swą ofiarność na ten cel i Jasło, gdzie na dochód internowanych Legionistów dano dwa przedstawienia amatorskie.

Dnia 6 kwietnia b. r. kółko amatorskie Tow. „Zgoda” odegrało komedię p. t. „Świat bez mężczyzny”. W głównych rolach wystąpili z powodzeniem p. Ignacy Szufa i p. Cecylia Koperówna, również znakomicie grała p. Kulikówna. Całość wypadła bez zarzutu. Inicjatorem tego przedstawienia był p. Hanytkiewicz. Czysty dochód przyniósł 700 koron.

Drugie przedstawienie na ten sam cel odbyło się dnia 13 kwietnia. Kółko miłośników sztuki odegrało dramat J. Słowackiego p. t. „Horsztyński”. W popisowych rolach wystąpili: p. Malicki (Horsztyński), p. Szczepański, p. Brydówna, p. Filarzka, p. Girsching, którzy wywiązali się świetnie ze swego zadania. Całość wypadła bardzo dobrze.

Dochód z przedstawienia, które zorganizował Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza, wyniósł przeszło 1000 koron.

Z walk na Zachodzie.

Walki na froncie zachodnim weszły w nową fazę. Niemcy po pewnej przerwie podjęli nową ofensywę we Flandryi. Bitwa przeniosła się dalej



Z walk na Zachodzie: Starożytny ratusz w zajętej w czasie ostatniej ofensywy przez Niemców miejscowości francuskiej Noyen. (Fot. Pr. B. Lip)